

KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:

W Stan. Ch. Zjed. za rok cały \$1.50
Razem z tygodnikiem "Żółty" 2.00
Namer pojedynczo.....3c
W innych krajach.....2.00

Wszelkie listy i korespondencje
adresować należy:

Prof. JOHN KUK,
Cor. Lincoln & 1. Ave.

MILWAUKEE, WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as
second class mail matter.

ADVERTISING RATES:

Space	Week	Mo.	3 Mo.	6 Mo.	1 yr.
1 inch	50c	\$1.25	\$2.50	\$5.00	\$10.00
2 inch	1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch	1.50	3.75	6.25	12.00	20.00
1/2 col.	250	5.00	10.00	20.00	30.00
1/4 col.	450	15.00	30.00	60.00	100.00
1 col.	7.00	20.00	30.00	40.00	100.00

POLSKA U PROGÓ XX. WIEKU.

Wobec nieuniknionej katastrofy wojennej, jaką zbliżają coraz bardziej gromadzące się w Azji chmury — schodzi wiek XIX. do grobu z wielkim znakiem zapytania. Rewolucja francuska wycisnęła żywe piętno na wszystkich polach życia publicznego, mimo tego jednak najważniejsze problemy pozostają nierozwiązane. Parlamentaryzm w zaniku, demokracja mieszczańska drży przed socjalizmem, kwestia socjalna nie rozwiązana — równouprawnienie żydów budzi antysemitizm z jednej, syonizm zaś z drugiej strony.

Tak się przedstawiają stosunki w zarysie ogólnym. Na tem tle wystąpiła jasno kwestia niepodległego bytu Polski. Dowodem żywotności tej idei — strugi krwi, przelanej w powstaniach, nastąpienie zaś wspaniały rozwój sztuki i literatury; wzrost militarystyki musiał położyć kres ideom zbrojnego powstania, polityka dyplomacji chybia celu — pozostaje więc droga, jedyna, prowadząca do celu: odrodzenie się wewnętrzne. Praca to wielka, żmudna i trudna, ale obfita w skutki. "Polska ludowa" powinna być hasłem naszym, a do urzeczywistnienia tego hasła dążyć należy przez przygarnianie mas ludowych do jednego narodowego obozu.

W takiej pracy, przyszłość i niepodległość narodu. Nie możemy łączyć polityki naszej z polityką mocarstw zachodnich, trzeba nam jednak pracować i czekać.

Tak, mniej więcej, przedstawia się szkice odczytu pana Tadeusza Romanowicza, wygłoszonego w Kole literacko-artystycznym. Wystrzelało go liczne grono członków i gości i darzono prelegenta, rzęsistymi oklaskami.

Po odczycie odbyła się na ten sam temat krótka dyskusja, w której między innymi zabierali także głos pp. Liberat Zajackowski i dr. Dwer-nicki.

PISARZE POLSCY W ANGLII.

"Literary World", tygodnik literacki londyński, przestrzega w ostatnim numerze wydawców angielskich, że "Krzyżaków Sienkiewicza bez pozwolenia autora wydawać nie można w Anglii, gdyż autor ma "copyright". To pismo zapowiada wyjście w przekładzie angielskim nowelki Prusa "Grzechy dzieciństwa". Ukazała się w Londynie broszurka Jana Blocha p.t. "Wojna z Transvaalem i jej znaczenie". P. Bloch napisał tę broszurkę, jako dodatek do swego dzieła "Przyszła wojna". Ukazała się książka p.t. "Henryk Sienkiewicz: In the new promised Land", z portretem autora, przekład hr.

Stanisława de Soissons, nakładem Farrold & Sons, Londyn. Jest to przekład Sienkiewicza "Za chlebem". Nakładem tego samego wydawcy i w przekładzie hr. Soissons ukazała się powieść Rodziewiczówny "Anima Vilis" (Tania dusza) z portretem autorki.

"QUO VADIS" NA SCENIE.

Z Londynu donoszą, że Wilson Barret dokłada wszystkich starań, ażeby, jak najprędzej wystawić "Quo vadis", a to z powodu, że korsarze amerykańscy chcą grać tę sztukę w Londynie i poszukują odpowiedniego teatru. Wystawienie przez kogo innego tej sztuki, przerobionej z powieści Sienkiewicza, oczywiście zrzuciłoby znaczną szkodę Barret'owi, który nie zależnie od czasu, jaki poświęcił na dramatyzowanie powieści, poniósł i ogromne wydatki. Wystawienie takiej sztuki, pomimo, że część kosztów będzie mógł Barret użyć ze swej własnej sztuki, pod tyt.: "Znak krzyża", wyniesie od 50 do 60 tysięcy złr. Jak tylko dekoracje i kostiumy będą gotowe, będzie sztuka natychmiast wystawiona. Jeden z wydawców londyńskich, Macqueen, ma zamiar, z okazji wystawienia na scenie "Quo vadis", wypuścić tanie, a ozdobne wydanie tego dzieła, na co chce pozyskać pozwolenie autora.

O wydanie "Krzyżaków" ubiega się aż trzech pierwszorzędnych wydawców angielskich. Równocześnie z ukazaniem się tej powieści w handlu księgarskim w Anglii, będzie ona inscenizowana i wystawiona w jednym z pierwszorzędnych teatrów londyńskich.

Ciekawa rzecz, czy i tym razem, jak dotąd, będą wydawcy i tłumacze angielscy, ciągnęli zyski z prac Sienkiewicza, nie płacąc mu nic za to.

DRAMAT MIĘDZYNARODOWY.

Przed paru laty zeszły w krótkim czasie ze świata trzy osoby, których dzieje łączyły się razem w dramatycznej opowieści. Romuald ks. Gedroję zakończył życie w gub. wileńskiej, Ewelina Tilkin, zamężna księżna Trubecka, powiesiła się we więzieniu w Berlinie, ks. Jerzy Trubecki, znany z paroletniego pobytu we Warszawie, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w hotelu Angielskim. Smutna ta sprawa przypomina się dziś, jest bowiem od pewnego czasu przedmiotem obrad sądu apelacyjnego w Padwie.

Bohaterką dramatu jest wspomniana Ewelina Tilkin. Dama ta była typem awanturki we wielkim stylu. Urodziła się w Liege z ubogich rodziców. Pierwszą młodą spędziła w Paryżu, gdzie występowała jako szansynistka. Później udawała rzeźbiarkę i nawet na jednej z wystaw paryskich umieściła dwa popiersie: swoje i Gambetty. Niestety, wydało się, że popiersie robił ktoś inny. Wyrzucono je z wystawy, a panna Tilkin, musiała porzucić karierę artystki-rzeźbiarki.

Wyszedszy za mąż za hiszpana, niejakiego Prevosta, porzuciła go po kilku latach i zaczęła wieść żywot awanturki. Nizza, Monte-Carlo, Wenecja była polem jej popisu. Zawierała tam znajomości z bogatymi cudzoziemcami, którym przedstawiała się coraz pod innymi nazwiskami. W Genui poznała w hotelu

nie gorszą od siebie awanturnicę, księżną Bauffremont-Bibesco, rozwiedzioną z dwoma mężami, ks. Bauffremont i bojarem rumuńskim ks. Bibesco, Ewilina Tilkin oświadczyła księżnej w rozmowie poufnej, iż mogłaby wyjść za mąż za ks. Jerzego Trubeckiego, gdyby posiadała dowód, iż pochodzi z rodziny arystokratycznej. Obie panie ułożyły na poczekaniu w hotelu geneńskim plan działania. Wyjechały do Wenecji i tam zeznał przyjaciel ks. Bauffremont, ks. Romuald Gedroję przed przekupionym księciem Cogo, iż Tilkin jest jego córką. Fałszywy akt wszyty do ksiąg parafialnych. Wkrótce potem odbył się w Genewie uroczysty obrzęd zaślubin Eweliny Tilkin z ks. Trubeckim. Wkrótce potem rozłączyli się młodzi małżonkowie. Po zamachu samobójczym księcia rozpoczął Ewelina Tilkin kroki o sukcesję po nim. Fałszerstwo się wydało.

Główne osoby dramatu już dziś nie żyją. Pozostali księżna Bauffremont i księżka Cogo skazane w sądzie weneckim wyrokiem pierwszej instancji: pierwszą na dwa lata, drugiego na półtora roku więzienia. W drodze apelacyjnej zajęły się obecnie tą sprawą sąd w Padwie. We Włoszech budzi awantura ta powszechne zainteresowanie nie tylko z powodu niezwykłości wypadków, w jakie obfituje, lecz także dla tego, że córka księżnej Bauffremont, odebrana jej przez rodzinę z mocy wyroku sądowego, wyszła za mąż za ks. Sanfelice i jest obecnie damą honorową następczyni tronu włoskiego księżnej Neapolu.

EMIGRACJA ŻYDOWSKA NA CYPR.

Przed rokiem rozpoczął jeden z żydowskich działaczy Dawid Fritsch, agitacją w celu skierowania żydów, pragnących emigrować z miejscowości, liczenie przez nich za mieszkalnych, na wyspę Cypr, należącą do Anglii. Myśl ta — jak zapewnia jeden z korespondentów "Hacefiry" — zaczyna się teraz urzeczywistniać. Główny inicjator tej emigracji, p. D. Fritsch, przedstawił plan jej gubernatorowi wyspy, sir Williamowi T. Haynes-Smith, a ten przesłał projekt angielskiemu ministrowi kolonii Chamberlainowi. Następnie pojechał p. Fr. do Londynu w celu parafii swego projektu, co mu się powiodło, gdyż wysłano zezwolenie na ręce gubernatora i zawiadomienie rządu angielskiego. W komunikacie tym wyraźnie zaznaczono, że żydzi mogą swobodnie emigrować do Cypru, nawet masami. Jeden z najwyższych mężów stanu w Anglii, którego nazwisko p. Fr. utrzymuje tymczasowo w tajemnicy, miał mu dać osobiście list polecający do gubernatora Cypru. Na Cyprze mają emigranci podobno zapewnioną całkowitą autonomią. Wyspa jest obecnie prawie pusta. Dużo ziemi rząd dać może żydom darmo, a resztę można bardzo tanio nabyć. Ziemia jest zdadną do uprawy, a miejscowość odpowiednia do rozwoju przemysłu. Zwolennik kolonizowania Cypru zdamy podróżował w celach agitacyjnych po licznych krajach. Był w Galicji i Rumunii, w Konstantynopolu, Paryżu, Londynie i Wiedniu. Organizacja Tow. cypryjskiego w celu emigracyjnym już się rozpoczęła.

POCZĄTEK STULECIA

i teoria Dra Ruhemanna.

Z pośrodku sprzeczki o początek nowego stulecia przekonaliśmy się, że ten początek nie z jednego, lecz z dwóch możliwych punktów zapatrzywania można pojmować, albowiem oba przeciwne zdania są słuszne. Gdy z dwóch spostrzegaczy, jeden stoi w środku, a drugi na zewnątrz linii koła, to zupełnie słuszne są twierdzenia, gdy stojący w środku powie: "Koło jest wkleśłe, jak też na zewnątrz stojący mówi: "Koło jest wypukłe". Gdy więc pewna część ludzi oświadczy: "My rozpoczynamy rachubę czasu z pierwszym rokiem po narodzeniu Chrystusa, a zatem XX. stulecie z dniem 1. stycznia 1901 roku", to rachuba ta jest prawdziwa. Gdy natomiast inna część twierdzi: "My poczynamy rachubę czasu z rokiem, w którym Chrystus się narodził i który tylko "zero-rokiem" być może, to przecież roku, w którym Chrystus się narodził, nie chcemy jako rok przed lub po narodzeniu Chrystusa oznaczać", to będą ci, co tak mówią, naturalnie od poprzednich o rok naprzód i całkiem logicznie rozpoczęli XX. stulecie z dniem 1. stycznia 1900 r.

Zajmując teorią postawił lekarz berliński, dr. Ruhemann. Czytamy ją w ostatnim numerze "Berliner klinische Wochenschrift". Twierdzi on, że przyczyną tegorocznej nadzwyczaj silnie występującej grypy, jest wielki brak promieni słonecznych, co szczególnie w miesiącu styczniu dawało się odczuwać. Berlin miał w tym roku, tak powiada dr. Ruhemann, począwszy od 1893 roku w styczniu br. najmniejszą ilość promieni słonecznych; podług statystycznych spostrzeżeń obserwatorium meteorologicznego świeciło słońce tylko przez 9-8 godzin, zaś przeciętna liczba ośmiolatek spostrzeżeń miesiąca stycznia wynosiła 36-4 godzin. Te 9-8 godzin świecenia promieni słonecznych przypadają w pierwszej połowie stycznia, w której wypadki choroby grypy nie tak liczne były, gdy natomiast od 16 do 31 stycznia nie świeciło zupełnie słońce, w tym też czasie wzrosła epidemia znacznie. W 1899 roku w styczniu było w Berlinie 22 dni bez promieni słonecznych i wtedy też tak silnie złośliwa grypa wystąpiła. Słońce jest bowiem najgroźniejszym wrogiem bakterii, a światło jego, jak stwierdzono, niewątpliwie działa zabójczo na wszystkie bakcyle.

"OSKAR"

W paryskim instucie Pasteura przebywa od dłuższego czasu słynny Oskar, nie człowiek jednak, lecz krokodyl, kaiman, którego cheiwi wiedzy ludzie powołali z rzeki macierzyńskiej do basenu instytutu bakteriologicznego. Oskar odznacza się tem, iż najzupełniej nie odczuwa skutków najrozmaitszych szczyptów bakterii chorobotwórczych. Zwierzę znosi wszelkie wstrzykiwania ze zupełnym spokojem. Gdyby wszystkie bakterie, które podobają się uczonemu instytutu pasteurowskiego wstrzyknąć mu za skórę, ożyły, byłby Oskar wędrującym muzeum bakteriologii, gdyż miał już szczyptę dżumy, cholery, tężca, karbunkuł w najzłośliwszej postaci, a wszystko to nie wywarło nań najmniejszego wpływu.

Kronika kościelna.

WARMIŃSKA DIECEZJA.

27go marca wieczorem zmarł po kilkoletnich cierpieniach, częściej zasilany Sakramentami św. ks. J. Krause, Doktor teologii i filozofii, profesor filozofii przy Lyceum Hosianum w Brunsbedze, w 61. roku życia a 36. roku kapłaństwa. Pogrzeb odbył się 2go kwietnia.

— Nowo założony dom sierot w Sztamie, oddano szczerzej opiece św. Józefa, i uroczystie poświęcono w dniu tego Świętego. Stanął on do broczynnością zmarłego przed 108 laty ks. prob. Kazimierza Zabłonskiego. On to testamentem z d. 14go stycznia 1792 ustanowił ówczesnego dyrektora krajowego Augustyna Kalksteina z Klecewa spadkobiercą uniwersalnym w tej myśli, żeby spuściznę obrócił na ufundowanie domu sierot. Ale dopiero pod dniem 4go lutego 1841 zabezpieczył 1075 tal. Syn owego Kalksteina sądowo ze spadku po ks. prob. Zabłonskim i z własnych środków rocznie 40 tal. na urządzenie domu sierot. Nareszcie uznał zeszłego roku rząd fundacją.

AUSTRIA.

Pani Gnauck-Kuhne, znana przewodniczka w ewangelicko-socjalnym ruchu kobiecym, przeszła w ostatnią niedzielę na łono Kościoła Katolickiego. Wyznanie wiary katolickiej złożyła w obec O. Roslera, znakomitego autora pism o kwestii kobiecej.

RZYM.

Donieśliśmy przed kilku tygodniami o adresie do Ojca św., podpisanym przez różnienników jego wiekiem. O-tóż znalazło się ni mniej ni więcej jak 1672 podpisów przeszło 90 letnich starszów, wśród których rej wodni Francuska, pani Marchand, dobiegająca 107 lat wieku. W ogóle zaś 27 stuletnich starców podpisało ten rzewny hołd, złożony na 90. rocznicę urodzin Leona XIII.

— Ruch pielgrzymi nie ustaje. Każdy dzień nową paginą przywodzi gromadę. Osobliwszej pielgrzymki spodziewają się początku kwietnia. Padawscy katolicy kołownicy w liczbie 120 przybędą na kołach, witani przez rzymskich kołowników, którzy gotują świetne przyjęcie gościom z Padwy. Już i z Ameryki zaczynają napływać pielgrzymi, choć dotąd poważnie włoscy pątnicy spieszą uprzedzić w Rzymie przybycie pielgrzymów z dalszych stron.

— Najbliższy konsystorz papieski odbędzie się dopiero w czerwcu. Mianowanie nowych Kardynałów nie nastąpi a tym konsystorz.

Ubrania.

Sprawdziliśmy wielką ilość ubrań na święta dla młodoży, chłopów i dzieci, które sprzedawać będą bardzo tanio. Franciszek Melin, 454 ul. Mitchell.

UWAGA.

Czytelników przeprowadzających się prosimy o podanie zmiany adresu zawczasu albo do redakcyi albo do swego urzędu pocztowego, który nas w takim razie zawiadomi; w przeciwnym razie bowiem giną pojedyncze numery lub zalegają na pocztce, o ta ostatnia uważa a boneta za niezyczącego sobie odnośnego pisma.

M. H. WILTZIUS & CO.,

spreczdzają i wyrabiają

kościelne ornamenta,
książki do nabożeństwa

Mamy do sprzedania w największej ilości gatunków i cen. Na książkach do nabożeństw drukuje się imiona nabywców bez osobnej płacy.

Wieńce i bukiety

na muslinie białe róże i zielone liście.

Stalorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

PRZYBORY KOŚCIELNE, STATUY, SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obstaunek za krótki zawiadomieniem.

M. H. WILTZIUS & CO., 429 E. Water ul.

FIEBING i KILLILEA,
Adwokaci pierwszorzędni

do spraw sądowych, cywilnych i karnych, załatwiają wszelkie sprawy z największą punktualnością i rzetelnością po cenach umiarkowanych.

BIURO: 343, ulica Trzecia, MILWAUKEE, WISCONSIN



DOPPELBRAEU

JEST NAJLEPSZE

piwo

W ŚWIECIE

SPRÓBUJcie GO.

POLSKI SKŁAD WIN I WÓDEK,

oraz wielki zapas WIN MSZALNYCH i familijnych.

Szczególnie poleca się własnego wyrobu KUJAWIAK, trunku słynącego jako najskuteczniejsze lekarstwo na wszelkie dolegliwości żołądka.

ANTONI ANDRZEJEWSKI,

723-725 Windlake Avenue, MILWAUKEE WIS

NAJLEPSZE WINA

na składzie u

Jakoba Best,

457-459 East Water.

Szczególnie poleca się nadzwyczaj dobre importowane wino po bardzo umiarkowanej cenie pod nazwą "HAHNHEIMER KNOPF".

Za najtańszą cenę

z pośród wszelkich możebnych.

DENTYSTA wyjmując zęby bez bólu jaknajręczniejsz i najstaranniejsz.

NOWE ZĘBY najlepszego wyrobu w świecie. Gwarancja lub zwrot pieniędzy.

Najlepsze ZĘBY na kaucygu \$8
Cena na złocie \$35
W złotej koronie \$5
Zęby w podwójnej oprawie \$5
Za zadowolenie gwarantujemy.

DR. YOUNG,

414-415-416 Germania Building.

Biuro otwarte w niedzielę od 9 do 12

ERNST KREMS,

APTEKARZ,

róg 1-ej ave. i Greenfield.

Milwaukee, Wis.

E. Brielmaier & Sons,

ARCHITEKCI

I NADZORCY.

Wykonują plany na kościoły, szkoły i klasztory.

Biuro i pomieszkanie:

Róg 2-ej i ul. Sherman, Milwaukee.

Fabrykanci mebli kościelnych, ołtarzy, ambon, i t. d.

C. Mil. & St. Paul Railway

Passenger Station, Fourth Ward Park; telephone 473. City office, No. 240 East Water Street; telephone 38. A. daily; B. except Sunday; C. except Monday; D. Sunday only.

MILWAUKEE.

LEAVE. ARRIVE.

La Crosse, Wisconsin, and Minneapolis.....	a 12:35am	a 3:00am
Chicago (parlor car).....	a 4:00am	a 4:10am
"The Pioneer Limited".....	a 8:30pm	a 7:05pm
St. Paul, Minneapolis and St. Louis.....	b 12:35am	b 3:00am
Iowa and Dakota.....	b 3:00pm	b 7:10am
Poland.....	c 7:40pm	c 1:10pm
Pacific Coast Limited.....	d 8:00pm	d 7:15pm
Chicago (parlor car).....	e 7:40pm	e 1:10pm
Mineral Point Line.....	f 8:00pm	f 7:15pm
Janesville and Rockford.....	g 7:10am	g 1:10pm
Chicago (parlor car).....	h 8:00pm	h 7:15pm
Chicago (parlor car).....	i 8:00pm	i 7:15pm
Chicago (parlor car).....	j 8:00pm	j 7:15pm
Chicago (parlor car).....	k 8:00pm	k 7:15pm
Chicago (parlor car).....	l 8:00pm	l 7:15pm
Chicago (parlor car).....	m 8:00pm	m 7:15pm
Chicago (parlor car).....	n 8:00pm	n 7:15pm
Chicago (parlor car).....	o 8:00pm	o 7:15pm
Chicago (parlor car).....	p 8:00pm	p 7:15pm
Chicago (parlor car).....	q 8:00pm	q 7:15pm
Chicago (parlor car).....	r 8:00pm	r 7:15pm
Chicago (parlor car).....	s 8:00pm	s 7:15pm
Chicago (parlor car).....	t 8:00pm	t 7:15pm
Chicago (parlor car).....	u 8:00pm	u 7:15pm
Chicago (parlor car).....	v 8:00pm	v 7:15pm
Chicago (parlor car).....	w 8:00pm	w 7:15pm
Chicago (parlor car).....	x 8:00pm	x 7:15pm
Chicago (parlor car).....	y 8:00pm	y 7:15pm
Chicago (parlor car).....	z 8:00pm	z 7:15pm

Waukegan.

Waukegan & Janesville.....

Waukegan & Portage.....

Waukegan & Portage.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....

Oconomowoc & Waukegan.....